



Sygn. akt III KK 109/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Krzysztof Cesarz (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Andrzej Ryński

SSN Dorota Rysińska

Protokolant Łukasz Biernacki

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Zdzisława Brodzisza
w sprawie **M. S.** skazanego z art. 62 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005r o
przeciwdziałaniu narkomanii, **M. P.** i **T. I.** uniewinnionych od dokonania czynu z art.
258 § 3 k.k., **R. B.** i **R. K.** uniewinnionych od dokonania czynu z art. 258 § 1 k.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 25 września 2015 r.,
kasacji wniesionej przez prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w [...] w stosunku do
M. S., M. P., T. I., R. B. i R. K. - na ich niekorzyść oraz kasacji wniesionej przez
obrońcę skazanego M. S.
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 11 września 2014 r.,
zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w O.
z dnia 28 listopada 2013 r.,

**1) uchyla zaskarżony wyrok w części uniewinniającej M. S., M.
P. i T. I. od dokonania czynu z art. 258 § 3 k.k., zaś R. B. i R. K. od
dokonania czynu z art. 258 § 1 k.k. (pkt I ppkt 3 wyroku) i sprawę**

w tym zakresie przekazuje Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania,

2) oddała kasację obrońcy M. S. jako oczywiście bezzasadną i kosztami postępowania kasacyjnego obciąża skazanego w części na niego przypadającej,

3) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. Ż. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) zł, w tym 23 % podatku VAT, za sporządzenie i wniesienie kasacji w imieniu M. S.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w O. wyrokiem z dnia 28 listopada 2013 r., uznał M. S., M. P., T. I., R. B. i R. K. między innymi za winnych odrębnie przypisanych czynów, popełnionych w zorganizowanej grupie przestępczej, przy czym:

- 1) M. S., M. P. i T. I. wprowadzania do obrotu lub uczestnictwa w obrocie znacznej ilości środków odurzających i udzielenia ich, a M. S. – także wewnątrzspółnotowego nabycia i przywozu do Polski takich środków, i za czyny te na podstawie art. 56 ust. 3 i innych ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii skazał każdego z oskarżonych na kary pozbawienia wolności i grzywny,
- 2) R. B. – wewnątrzspółnotowego nabycia i przywozu do Polski znacznej ilości środków odurzających, to jest czynu z art. 55 ust. 3 wymienionej wyżej ustawy, za co skazał oskarżonego na karę pozbawienia wolności i grzywny,
- 3) R. K. – uczestnictwa w obrocie amfetaminy i udzielania jej oraz marihuany, to jest czynu z art. 56 ust. 2 i innych tej ustawy, za co skazał oskarżonego na karę pozbawienia wolności.

Nadto Sąd uznał M. S., M. P. i T. I. za winnych odrębnie przypisanych czynów z art. 258 § 3 k.k., polegających na kierowaniu przez każdego z nich wspólnie z pozostałymi zorganizowaną grupę przestępczą, mającą na celu popełnienie przestępstw wymienionych w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii, zaś R. B. i R. K. za winnych udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, mającej na celu popełnianie takich przestępstw, to jest każdego z nich czynu z art. 258 § 1 k.k., i skazał oskarżonych na kary pozbawienia wolności (pkt 2, 8, 12, 25 i 30 części dyspozytywnej wyroku).

Apelacje od tego wyroku złożyli obrońcy oskarżonych i prokurator.

Obrońcy zaskarżyli wyrok co do przypisanych przestępstw narkotykowych (w całości obrońcy M. S. i T. I., a w części pozostali obrońcy) oraz wszyscy obrońcy, z wyjątkiem - M. P., co do przestępstwa z art. 258 k.k. Obrońcy wnosili o uniewinnienie oskarżonych od tego czynu.

Prokurator w apelacji na niekorzyść oskarżonych: co do M. S., M. P., T. I. i R. B. zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przez przyjęcie w przypisanych czynach „narkotykowych” zaniżonych ilości środków odurzających i psychotropowych, zaś co do R. K. – rażąco łagodność kary za taki czyn. Nadto prokurator wnosił o podwyższenie kary wobec M. S., M. P. i T. I. za czyn z art. 258 § 3 k.k.

Wyrokiem z dnia 11 września 2014 r., Sąd Apelacyjny uchylił zaskarżony wyrok m.in. w odniesieniu do czynów omówionych wyżej w pkt 1, 2 i 3 i w tym zakresie przekazał sprawę Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania (pkt I ppkt 2 części dyspozytywnej wyroku Sądu odwoławczego), natomiast uniewinnił oskarżonych: M. S., M. P. i T. I. od popełnienia czynu z art. 258 § 3, zaś R. B. i D. K. od czynu z art. 258 § 1 k.k. (pkt I ppkt 3 części dyspozytywnej).

Prokurator złożył kasację na niekorzyść wymienionych oskarżonych w części uniewinniającej ich od przestępstwa z art. 258 k.k., zarzucając „rażące i mające istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów prawa karnego procesowego tj. art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 7 i 410 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. polegające na tym, że Sąd Apelacyjny dokonując zmiany wyroku Sądu I instancji nie uzasadnił w należyty sposób przesłanek zajętego stanowiska, nie wykazał, na czym polegał błąd rozumowania Sądu I instancji i dlaczego ocena dowodów przeprowadzona przez ten Sąd była oczywiście niesłuszna a wnioski wadliwe, a także nie odniósł się do wszystkich ujawnionych i mających znaczenie w sprawie okoliczności wynikających z wyjaśnień T. Ł. oraz zeznań świadków: [...], w sposób sprzeczny z zasadami wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego ocenił materiał dowodowy wysuwając nietrafne wnioski, odstąpił od oceny tych dowodów we wzajemnym powiązaniu opierając się jedynie na ich fragmentach, nie przedstawił szczegółowej analizy całości materiału dowodowego, pominął w uzasadnieniu wyroku istotne dowody w

postaci zeznań świadków [...] i wynikające z nich okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia, nadając innym dowodom i faktom znaczenie, które nie znajduje oparcia w ujawnionym materiale dowodowym, co nakazuje uznać taką ocenę za wykraczającą poza ramy oceny swobodnej, a skutkowało niezasadnym u niewinnieniem wymienionych oskarżonych od zarzucanych im przestępstw z art. 258 § 1 i § 3 k.k.”.

Skarżący się w konkluzji wniósł o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tej części temuż Sądowi do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja oskarżyciela publicznego jest zasadna. Zachowały aktualność poglądy, że odmienne orzekanie przez sąd odwoławczy co do istoty sprawy, który nie powtarzał ani nie uzupełniał postępowania dowodowego, ale zmienił ustalenia faktyczne, może nastąpić, gdy zebrane dowody mają jednoznaczną wymowę a ocena ich sądu pierwszej instancji jest oczywiście błędna (zob. wyrok z dnia 18 grudnia 1973 r., V KRN 449/73 – OSNKW 1974, z. 5, poz. 99, postanowienia: z dnia 10 marca 2003 r., III KKN 26/01 – Lex nr 77021, z dnia 9 listopada 2009 r., III KK 130/09 – Lex nr 553883). Wówczas dochodzi bowiem do odmiennej oceny dowodów osobowych z pominięciem zasady bezpośredniości (tylko na podstawie akt sprawy), służącej przecież prawidłowej ich ocenie, i w rezultacie, poczynieniu prawdziwych ustaleń faktycznych (art. 2 § 2 k.p.k.). Sąd odwoławczy przed wydaniem wyroku reformatoryjnego musi więc zachować daleko idącą ostrożność, bo odmienne ustalenia faktyczne nie podlegają już sprawdzeniu w toku zwykłej kontroli instancyjnej. Zmieniając wyrok sąd ten przyjmuje na siebie obowiązki sądu pierwszej instancji, w tym przede wszystkim, rozstrzygania na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy (art. 410 k.p.k.) oraz kształtowania przekonania na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.). Sąd odwoławczy nie może zatem odwoływać się do własnej oceny prawdopodobieństwa ani powątpiewać tylko w miarodajność (wiarygodność) dowodów i prawidłowość ich oceny dokonanej przez sąd *meriti*. Wówczas uzasadnienie wyroku

reformatoryjnego musi zostać sporządzone z zachowaniem wymogów określonych w art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. (zob. też inne judykaty Sądu Najwyższego np. wyrok z dnia 2 lutego 2012 r., III KK 306/11 – Lex w 1119561). Usunięcie z § 2 art. 437 k.p.k. frazy „Jeżeli pozwalają na to zebrane dowody...” przez ustawę z dnia 27 września 2013 r. nowelizującą Kodeks postępowania Karnego (Dz. U. z 2013 r., poz. 1247 ze zm.) nie oznacza, że od dnia 1 lipca 2015 r., to jest od dnia wejścia w życie tej noweli, wyżej wskazane reguły procedowania przestają obowiązywać sąd odwoławczy, w szczególności, iż może on zmieniać zaskarżony wyrok mimo, że nie pozwalają na to przeprowadzone dowody. Eliminacja wspomnianej frazy z § 2 art. 437 k.p.k. miała na celu wykluczenie możliwości uchylania wyroku z innych powodów niż wskazanych w ostatnim zdaniu tego przepisu oraz zapobieżenie pochopnym zmianom wyroku.

Ta ostatnia sytuacja zaistniała w niniejszej sprawie. Doszło do niej w następstwie obrazy wskazanych w zarzucie przepisów, a więc naruszenia określonych w nich reguł procedowania, co mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku.

Przykładowo, rację ma skarżący, kiedy wskazuje na wadliwość oceny wyjaśnień T. Ł., zarzucając jej powierzchowność i wybiórczość (s. 10 *in princ.* kasacji), min. stwierdzenie o ewolucji „zeznań” Ł., bez wskazania, o jaką tendencję chodzi i co ją potwierdza (s. 95 uzasadnienia.). Wątpliwości budzi też zasadność oceny tych depozycji jako „rażących nieautentycznością przekazu”. Takie stwierdzenie Sądu odwoławczego, który nie przesłuchiwał ww. osoby, wydaje się również dowolne, zwłaszcza że brak jest przytoczenia argumentów na poparcie tej oceny. Rację ma też prokurator twierdząc, że lektura wyjaśnień T. Ł. wskazuje na ścisłe i trwałe relacje między oskarżonymi w zakresie dwóch podstawowych przejawów funkcjonowania grupy, tj. po pierwsze - zdobywania przez nich narkotyków za pośrednictwem kurierów (Ł. i D.), wysyłanych do P. S. (ps. L.) w Holandii, nadzorowanych przez „S.” i „B.” oraz po drugie - sprzedaży narkotyków (w zakresie tych relacji - marihuany, ale handel ten obejmował także amfetaminę i tabletki extasy), czym zajmowali się głównie P. i I., tworząc siatkę zależnych dealerów (zwłaszcza: J., P., W.) lub sprzedaży bezpośredniej „konsumentom”. Z wyjaśnień na k. 1068 wynika, że M. P. i T. I. mieli chwalić się T. Ł., że dealerzy (w

osobach [...] rozprawdzają dla nich narkotyki na terenie B. i przychodzą potem na dworzec PKP (do restauracji „J.”) oddać im pieniądze (co wskazuje, że biorą narkotyki w komis, a nie nabywają je za gotówkę, tak jak powinni czynić niezależni dealerzy). Na k. 5363 T. Ł. wyjaśnił, że podczas spotkań w barze słyszał jak P., I. i S. rozmawiali ze sobą na temat ich wzajemnych rozliczeń za narkotyki i wynikało z nich, że szefem jest „S.”, który „dawał do sprzedaży” narkotyki „I.” i „M.”, a zatem nie sprzedawał im od razu za gotówkę, ale przekazywał w celu zbycia i dopiero potem rozliczali się z uzyskanych z tego tytułu pieniędzy. Na tej samej karcie oskarżony podał także osoby, które pracowały dla ww. trójki - obok wskazanych w poprzednich wyjaśnieniach „P.”, „K.” podał nazwisko P. S., ps. „S.”. Podkreślił, że widać było, że wykonują oni ich polecenia i w jego przekonaniu byli im podporządkowani. Szczególnie było to widoczne w relacjach P. z D. W., ps. „Ż.” (k. 5364), którego nazwał „sługusem” P., a zatem osobę, która zajmowała się nie tylko handlem narkotykami. Już zatem te relacje procesowe, opisujące dość złożony proceder wewnątrzspółnotowego nabycia narkotyków oraz ich zbywania na terenie Polski nakazywały rozważyć przyjęcie istnienia grupy. Osobną zaś kwestią jest, kogo, oprócz S., I. i P., do niej zaliczyć.

Jeśli chodzi o ocenę dowodu z wyjaśnień (potem zeznań) D. Ł., ps. „B.”, to trafnie zauważa skarżący, że Sąd odwoławczy nie zauważył, że już podczas przesłuchania w dniu 17 marca 2011 r. oskarżony ten przyznał się do uczestnictwa w grupie przestępczej (k. 132). Rzecz jasna o tym, czy można mówić o grupie przestępczej w rozumieniu art. 258 k.k., władny jest zdecydować sąd, niemniej jednak podważa wniosek ogólny Sądu *ad quem* co do tego, że przyznanie się do działania w grupie „S.” podczas przesłuchania w dniu 26 stycznia 2012 r. (k. 5237) było oświadczeniem *pro forma*, wskazywało, że oskarżony ten nie miał tak naprawdę świadomości co do udziału w grupie przestępczej. Trafnie zauważa prokurator, że podczas pierwszego przesłuchania D. Ł. wyjaśnił, że „w grupie ja posługiwałem się pseudonimem „B.” (k. 134). Jego relacje procesowe dopełniają obraz działania grupy o kwestie logistyczne, którymi zajmował się „B. we ścisłej współpracy ze S. Z relacji tego oskarżonego (potem świadka) wynika, że wykonywał on wyłącznie polecenia „S.” (zob. k. 5239). Jego rolą było udostępnienie chlewika i przygotowanie tam na wezwanie S. odpowiednich porcji narkotyków o

określonej jakości a także niekiedy dostarczenie ich odbiorcy. Na przykładzie relacji M. S. i D. Ł. wyraźnie rysuje się element podległości i podziału ról, co potwierdza także to, że odbiorców organizował i umawiał M. S., który zresztą najczęściej także sam się z nimi rozliczał (rozliczali się później, co mogło świadczyć o tym, że brali narkotyki w komis - k. 1437), natomiast D.Ł. wykonywał czynności techniczno-logistyczne (tylko część marihuany i amfetaminy porcjował osobiście S. - k. 254). Warto także zauważyć, że D. Ł. potwierdził, że D.W., ps. Ż. „chodził dla M.” (tj. P. - k. 1434), zaś R. K. przyjeżdżał po marihuanę do D., do „B.” (k.1435). Z jego relacji procesowych nie wynika wiedza Ł. o współpracy w handlu narkotykami S. z I. i P., jednak z uwagi na tajny charakter grupy nie jest wymagana świadomość jej członków co do pełnej listy uczestników zorganizowanego procederu przestępczego. Z wyjaśnień D. Ł. na k. 5241 wynika, że M. G. od czerwca 2010 r. rozprawdzał narkotyki należące do M. S. (k. 5241), co potwierdza wskazany wcześniej w tych relacjach procesowych sposób rozliczeń między G. a S. (dawał pieniądze za poprzednią dostawę) i pytał się D. Ł., czy S. nie „ma marihuany do sprzedaży” (k. 5238; por. k. 5433).

Odnosząc się do oceny zeznań P. D. przez Sąd odwoławczy, może budzić kontrowersje stanowisko tego Sądu co do tego, że jej relacje procesowe nie odzwierciedlają zachowań wymienionych w nich osób jako członków zorganizowanej grupy, co Sąd uzasadnia tym, że mowa w nich była o ofiarach, a nie członkach grupy (s. 98 uzasadnienia). Trafnie zauważa prokurator, że P. D. podała, iż M. P. wprawdzie nieregularnie, ale wielokrotnie (ok. raz na 2 tygodnie) jeździł ze S. i I. po narkotyki do [...] (k. 183, 1048v), co wskazywałoby na współpracę tych trzech osób. Co istotne, M. P. miał brać te narkotyki „na kredyt”. Potwierdziła także, że dla M. P. narkotyki sprzedawał „K.” i „L.”. Wskazała, że M. P. swoich ludzi określał mianem „pachołków”, „żołnierzy”. Byli nimi: I. J.ps. K., Ł. P., ps. L., D.W., ps. Ż., M. U. (k. 184, 356). To, że wobec niektórych z nich M. P. stosował środki przymusu, w żadnym razie nie podważa podstaw do przyjęcia istnienia grupy przestępczej. Przeciwnie, stosowanie środków zapewniających dyscyplinę w grupie stanowi jeden z aspektów jej organizacji, a w orzecznictwie podkreśla się, że zorganizowana grupa przestępcza może opierać się na świadomym tego udziale w

niej jej członków. Należy pamiętać, że P. D. nie była wtajemniczona w proceder swojego ówczesnego konkubenta, a zatem nie mogła posiadać tak szerokiej wiedzy, jak osoby działające w jej strukturze. Niemniej jednak relacje procesowe tego świadka wspierają tezę o istnieniu grupy przestępczej, w której funkcjonował M. P. Wynika z nich istnienie wprawdzie niezbyt zhierarchizowanej, ale jednak dość wyraźnej struktury grupy, podziału ról i więzów zależności. Należy w tym kontekście jeszcze dodać, że według P. D. narkotyki dla M. P. przechowywał J. (k.1049 v) oraz I. J., ps. K. (k. 184).

Zeznania M. M. rzeczywiście nie są zbyt doniosłe dla kwestii istnienia grupy przestępczej, co wynika z faktu, że świadek ten był tylko luźno związany z oskarżonymi. Jednak i z nich można wyłuskać informacje dopełniające obraz całości, jak np. stwierdzenia: „M.” (P. - dop. SN) bierze marihuanę od „S.” (M. S. - dop. SN). To nie było dla nikogo żadną tajemnicą (...) bardzo często widywałem ich razem na mieście” (k. 265).

Rację wreszcie ma prokurator wskazując na wadliwość oceny relacji procesowych D. W., ps. Ż. Tyle, że nie chodzi tu o wybiórczą ocenę dowodu, ale przede wszystkim o ocenę wadliwą w świetle okoliczności podawanych przez D. W., które w połączeniu z pozostałym materiałem dowodowym wskazywały na istnienie grupy przestępczej, a nie luźnych relacji między indywidualnymi dealerami narkotyków. Sąd *ad quem* przytacza relacje D. W. z k. 1225 (s. 102 – 103 uzasadnienia), w których wskazuje on, że: „S. miał żołnierzy, którzy jeździli po towar do Holandii (...) Maniek mówił, że marihuana, którą brał od S. jest z Holandii (...) M. nie chciał trzymać narkotyków przy sobie dawał mi do przechowania (...) jak nie chciałem trzymać, to mnie zastraszał, wyzywał”. Już ten fragment wskazuje na to, że relacje między P. a S. obrazowały podział ról, hierarchię (S. miał żołnierzy, podobnie jak żołnierzem dla P. był W., pełniący rolę przechowawcy narkotyków, odbiorcy pieniędzy i dostawcy narkotyków dla klientów P. - zob. też k. 5324). Na k. 1227-1228 D. W. podał, że M. P. pokazał mu film z pobicia „L.” w celu jego zdyscyplinowania, co jest wyraźnym przejawem zaakcentowania odrębności grupy (której rozwój został zahamowany przez CBŚ), a która zmierzała do opanowania lokalnego rynku narkotykowego. Warto zauważyć, że ustalenia Sądu pierwszej instancji wskazują na istnienie grupy od czerwca 2010 r. do 15 marca 2011 r., a

zatem zaledwie 9 miesięcy. Tak krótki okres istnienia grupy uzasadnia niewielki stopień jej sformalizowania i nieznaczną hierarchiczność struktur w porównaniu np. do grup przestępczych sięgających swoimi początkami lat 90-tych XX w.

Sąd odwoławczy, cytując wyjaśnienia D. W. z przesłuchania 21 kwietnia 2011 r. nie zauważa, że ten podaje, iż w okresie koniec stycznia - połowa lutego 2011 r. wziął w komis od M. P. 3 razy po 100 gramów marihuany, a zatem znaczne ilości tego narkotyku i to w krótkim czasie. Potem od połowy lutego do 16 marca 2011 r. kupował już za swoje pieniądze min. 20 razy marihuanę od M. P. (k. 1036). W tych wyjaśnieniach opisuje też 6 wyjazdów z P. do D. po narkotyki (k. 1036, 1038 - 1040), podając, że podczas III wyjazdu widział D. Ł. (ps. B.), a podczas IV wyjazdu – M. S. (por. też k. 5326, gdzie jest mowa o 8 wyjazdach do D. - do S. i Ł.).

Bardzo istotne wydają się relacje D. W. z k. 5328, których nie dostrzegł Sąd odwoławczy. Wskazano tam na spotkanie S., B. i I., którego przedmiotem było załatwienie sprawy zranienia przez P. nożem jakiejś osoby. Takie spotkanie świadczy o istnieniu grupy, która zajmuje się sprawami swojego członka z kierownictwa. W tej części wyjaśnień D. W. stwierdził wprost, że z jego wiedzy wynika, że grupą handlującą narkotykami kierował „S., a najbliżej niego byli M. P. i T. I. (zob. k. 5328, gdzie jest mowa także o filmiku z nagrania pobicia P. – „L.”)

Relacje procesowe P. P. (początkowo wyjaśnienia) rzeczywiście nie wskazują wprost na istnienie grupy przestępczej, jednak dopełniają obraz przestępczego procederu i np. na k. 3255 wskazuje on, że co najmniej 15 razy woził M. S. na spotkanie z „M.” (M. P.) lub „I.” (T. I.) albo nimi dwoma na raz. Poza uwagą Sądu odwoławczego nie mogły też pozostać obciążające oskarżonych zeznania Ł. P. i P. M., na które zwrócono uwagę w kasacji.

Sąd odwoławczy w końcowych rozważaniach wydaje się dokonywać dowolnej a przy tym wadliwej oceny dowodów w kontekście problematyki przestępstwa z art. 258 § 1 i 3 k.k. Chybione jest przekonanie o braku świadomości działania w grupie. Przecież zarówno D. W., jak i D. Ł. wprost mówią o grupie przestępczej. Oczywiście jest przy tym, że z uwagi na niesformalizowany jej charakter i krótki okres trwania taki związek nie był bardzo wyraźnie zaakcentowany, jednak spójność działania jego członków, podział, choć nie rozłączny, przyjętych ról, jak i sama istotna podjętego procederu wymagały

regularnego współdziałania wielu osób przy zachowaniu tajemnicy działalności. Stąd też pseudonimy i określenia zakazanych substancji (np. białe, feta). To wszystko wskazuje, że mówienie o istnieniu takiej grupy w analizowanej sprawie jest uprawnione i obraz ten, którego przynajmniej część mieli w świadomości wszyscy członkowie grupy, wg ustaleń Sądu pierwszej instancji pozwalał na przypisanie im umyślności w zakresie przestępstwa z art. 258 §1 lub 3 k.k.

W kontekście ustaleń istnienia grupy Sąd odwoławczy zbyt deprecjonuje relacje oskarżonych i świadków w zakresie, w którym posługują się oni pojęciami typowymi dla grupy przestępczej, a który obejmował nie tylko sam handel narkotykami, ale także jego zdobywanie, co wymagało utrzymania siatki osób. Pomija także regularność i harmonijność współpracy między – wg oceny Sądu pierwszej instancji - członkami grupy, a także strukturę grupy, co uwidacznia się w świetle przeanalizowanych wyjaśnień i zeznań. Wprawdzie stopień zorganizowania grupy nie jawi się temu Sądowi jako szczególnie wysoki, jednak chyba nie może być wątpliwości co do tego, że relacje, jakie łączyły co najmniej S., P., I. i B., przekraczały ramy współsprawstwa. Nie jest też tak, że negatywną przesłanką istnienia zorganizowanej grupy przestępczej jest realizacja partykularnych interesów (s. 108 uzasadnienia). Przecież oczywiste jest to, że najczęściej celem powstania grupy jest chęć czerpania zysków z określonego rodzaju przestępczego procederu i zawsze każdy jej członek będzie starał się uzyskać dla siebie jak najwięcej. Ważne jest natomiast to, że dopiero regularna współpraca, implikująca powstanie struktury grupy i podziału ról pozwala na realizację określonej działalności. Tak w/g Sądu *meriti* było i w niniejszej sprawie, gdzie bracia S. byli filarami zaopatrzenia (pomagał mu m.in. „B.” jako nadzorca kurierów i kierowca oraz D. Ł.), a M. P. z T. I. zajmowali się zbytem narkotyków, tworząc siatkę mnie lub bardziej zależnych dealerów.

Wyżej poczynione uwagi na tle uzasadnienia Sądu odwoławczego i kasacji prokuratora miały na celu wykazanie, że uchybienia wytknięte przez ten Sąd wyrokowi Sądu pierwszej instancji w postaci obrazy art. 7, 410 i 424 § 1 pkt 1 k.p.k. nie ominęły procesu rozstrzygnięcia i formułowania motywów zaskarżonego kasacją wyroku. Zabrakło w nich rozważenia argumentacji Sądu Okręgowego zawartej także na s. 61 – 65 i 79 – 84 uzasadnienia, wskazującej, zdaniem tego Sądu, na

wypełnienie przez oskarżonych znamion czynu z art. 258 k.k. Poza uwagą Sądu Apelacyjnego przy rozstrzygnięciu co do tego przestępstwa pozostała jego decyzja o utrzymaniu w mocy skazań zawartych w pkt 3 (czyny 4 i 5 aktu oskarżenia), w pkt 7 (czyny z pkt 19 i 20 a/o) i w pkt 31 (czyn z pkt 60 a/o), które to czyny mogły świadczyć o istnieniu zorganizowanej grupy przestępczej, bo służyć mogły egzekwowaniu posłuszeństwa jej członków i wywiązywania się z zadań w ramach ich podziału w grupie. Nie bez znaczenia jest wreszcie (choć nie jako dowód) fakt zaakceptowania przez M. P. przypisania mu czynu z art. 258 § 3 k.k., którego obrońca w tej części nie skarżył. Już tylko dla porządku zauważyć należy, że zabrakło tu konsekwencji w postaci zaniechania przez Sąd odwoławczy uniewinnienia również T. Ł. od popełnienia czynu z art. 258 § 1 k.k. (pkt 22 części dyspozytywnej wyroku Sądu Okręgowego), skoro uznał (choć nie napisał), że te same względy przemawiają za uniewinnieniem M. P. (art. 435 k.p.k.).

Z przytoczonych względów rozstrzygnięto jak w części dyspozytywnej wyroku.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd odwoławczy rozstrzygnie z zachowaniem wymogów określonych w przepisach powołanych w uwzględnionym zarzucie kasacyjnym.

kc